

Trzyniec z czwartą porażką

Data publikacji: 29.09.2018 10:48

Mountfield okazał się zbyt silny dla hokeistów Vaclava Varadi i wygrał wczorajsze (piątkowe) spotkanie, 2:0. Dla Stalowników to już czwarty przegrany mecz, a rozegranych zostało zaledwie pięć kolejek.



fot. Andrzej Poncza

Hokeistom Trzyńca nie udało się wczoraj pokonać bramkarza Hradca, Jaroslava Pavelkę. Na początku spotkania okazje do zdobycia bramki mieli Adamsky oraz Hrna, ale zawiodło u nich zakończenie.

Gospodarze w 11. minucie zaczęli grę w przewadze, jednak ta nie trwała zbyt długo. Już po pięciu sekundach Simon Hrubec był zmuszony do kapitulacji, po tym jak Petr Zamorsky oddał mocny strzał na jego bramkę. Goście mogli jeszcze wyrównać w pierwszej tercji, ale nie wykorzystali dwóch gier w przewadze.

W drugiej części spotkania zabrakło goli, ale sporo działo się w ostatnich dwudziestu minutach. Na początku podopieczni Varadi grali z przewagą 5 na 3, ale Svacina nie wykorzystał idealnego podania Cieniali.

Wynik zmienił się w 47. minucie, a radować mogli się kibice gospodarzy. Matej Chalupa znalazł się w akcji sam na sam z bramkarzem trzynieckiego zespołu i umieścił krążek za jego plecami, ustalając tym samym końcowy rezultat – 2:0. W końcowych minutach gospodarzom jeszcze dwukrotnie pomogła konstrukcja bramkowa.

- Martwi mnie końcowy wynik, który jest dla nas okrutny. Sądzę, że nie rozegraliśmy złego spotkania i byliśmy bliscy zdobycia punktów. Załamał nas pierwszy gol. W drugiej tercji stworzyliśmy sporo okazji, do tego aby wyrównać. Również w ostatniej części spotkania mieliśmy wielką szansę na bramkę, ale gospodarzy ratował bramkarz - podsumował Vaclav Varada, na pomeczowej konferencji.

Trzyniec zajmuje w tabeli 12. miejsce, z zaledwie trzema punktami na koncie. W niedzielę czeka ich kolejne spotkanie wyjazdowe i to na ciężkim terenie, gdyż zmierzą się z mistrzem Czech, Kometą Brno. Początek meczu o godz. 18:20, a transmisja w CT Sport.

Andrzej Poncza